

Leontyna Filio (z domu Niechwiadowicz)

Urodzona 1 I 1932 r. w Lebiedziewie (pow. Mołodeczno, woj. wileńskie). Ojciec Leontyny – Bazyl był rezerwistą, pracował na kolei, razem z żoną prowadził także gospodarstwo. Po wybuchu wojny rodzina żyła w strachu przed wywózką. Pani Leontyna wspomina: *Myśmy słyszeli, że były wywozy w lutym [...]. My już byliśmy przygotowani, że my też możemy być poddani tej wywózce. Jednego razu, wieczorem, koleżanka mamy zapukała do okna, bo my już prawie spaliśmy. Powiedziała nam, że jej męża powołali z furmanką do innej miejscowości na wywózkę. Ona powiedziała: „Uważajcie, może was to jutro czekać”. Tak też było. Jak ona nam to powiedziała, mama z bratem poszła do spichlerza, coś zapakowała, w razie jakby nas zabrali, żebyśmy mieli coś ze sobą.*

Leontyna z rodzicami, bratem i babcią w kwietniu 1940 r. została deportowana w głąb Związku Sowieckiego. Na zesłaniu rodzina ciężko pracowała w lesie, a mała Leontyna chodziła do rosyjskiej szkoły. Po ogłoszeniu amnestii wyjechali na południe ZSRS. W Ługowej ojciec i brat Leontyny wstąpili do polskiego wojska, natomiast ona sama z mamą i babcią przez Iran i Indie dotarła do Afryki.



maj 1950 r.



Mała Leontyna z mamą, bratem i babcią w Polsce przed wojną

W polskim osiedlu Koja w Ugandzie mieszkała ponad 5 lat. Tam kontynuowała edukację, brała udział w życiu kulturalnym osiedla, należała do harcerstwa. Pani Leontyna z uśmiechem wspomina: *Ja byłam oddaną harcerką. Sportu było dużo, na obozy wyjeżdżaliśmy, zbiórki były [...]. Pamiętam pierwszy obóz. Wzięłam ze sobą koleżankę, która nie była harcerką. Chłopcy nam postawili namioty, ale łóżko trzeba było sobie samemu zrobić. Trzeba było w dżungli znaleźć kawałki drzewa, związać to wszystko, zrobić łóżko. Ja mówię: „Trzeba robić tak”. A ona nic nie potrafiła zrobić. Ja się bardzo na nią złościłam, ale robiłam to, co mogłam. No i poszliśmy spać. W nocy ł-u-bu-du! Łóżko się złamało.*



Polskie osiedle Koja, Uganda, lata 40. XX w.
W tle Jezioro Wiktorii



Lola z mamą nad Jeziorem Wiktorii, po przyjeździe do osiedla Koja



Harcerki z osiedla Koja.
Lola – pierwsza z lewej w pierwszej trójce



Leontyna z kolegą Ryszardem Jeżewskim - tancerze polskiego zespołu w Bradford, Wielka Brytania



W kwietniu 1948 r. w ramach akcji łączenia rodzin Leontyna przyjechała do Wielkiej Brytanii – do ojca. W Diddington ukończyła szkołę. Początki życia w nowym kraju nie były łatwe: *Wszystko było na kartki. Nie można było nic dostać. Anglicy byli bardzo nieuprzejmi dla nas. [Nazywali nas] „forinerzy” [cudzoziemcy]. Nie lubili nas - wspomina. Z biegiem czasu pani Leontyna jednak ułożyła sobie życie w Wielkiej Brytanii. 12 lat działała w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów w Bradford.*